

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
za przewoźni „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odosłanie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka cła wiąże już przyjęcie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje wsiółki i piórkę od 6 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. oddzielnie.

Rekwirowania nadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważamy za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.—
w tekście mk. 150.—reklamny mk. 75.—, nekrologi mk. 60.—, komunikaty mk. 75, zwyczajnie mk. 40 za wiecz. komparatoryjny jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 11 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubionych dokumentów mk. 3.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej — Zagranicą o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia wstępne 3 g. 3 wstecz. 5) 2000. 1922

Redakcja i administracja Przelazd Nr 8.

TELEFON JM 31.

Kontakowa 93 P. K. O. 50.113

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Komunikat.

Antoni Makówka i S-ka

Niniejszym komunikujemy, że z dniem 15 lipca r. b. otworzyliśmy w m. Łodzi przy ul. św. Andrzeja Nr 7 (róg Aleji Kościuszki) **wytwórnię wódek i likierów**. Nadmieniamy, że zadaniem naszym będzie wytwarzać pierwszorzędne gatunki; wódki czyste, słodkie oraz likiery i koniaki, w którym to celu angażowaliśmy odpowiednią siłę Dystylatorską, który pracował długie lata zagranicą i w kraju.

Polecając się łaskawym względom p. p. Kupców i Restauratorów

Z poważaniem

Antoni Makówka i S-ka.

Ogólna-miejska konferencja NPR. w Łodzi.

W związku z formowaniem Rządu posła Korfante go zwołana została konferencja NPR. na wtorek godz. 7 wiecz. w sali Związków Zawodowych. Przewodniczył kol. Stemborowski, sekretarzem kol. Hilerer.

Referentem był kol. inż. Wojewódzki. Przedstawił, dlaczego NPR. bezwzględnie zwalcza Korfante go, jako przedstawiciela klas posiadających, z którymi Korfanty obecnie czuje się zupełnie dobrze, zapominając o dawnych swych pracach dla dobra ludu robotczego. Zobrazował istotę zdrady interesów klasy robotniczej przez postawę zrywających solidarność klubu poselskiego; wreszcie przedstawił etapy walki, jakie należy wprowadzić w czyn, gdyby Korfanty dostał się do steru Rządu.

W dyskusji zabierał głos szereg mówców.

Kol. Kulczyński zarzuca, że klub NPR. i kierownictwo Partji niezbyt energicznie reaguje na wystąpienia prawicy i kandydaturę Korfante go.

Inni mówcy twierdzili, że walkę należy wyprowadzić na ulicę, że prawica manifestacji pokojowych się nie uleknę, że należy dalej iść.

Kol. Zubert proponuje, by zwrócić się do władz naczelnych z wezwaniem do energiczniejszego działania, gdyż klasa robotnicza czeka na hasło.

W dalszym ciągu przemawiają jeszcze kol. Dymcecki, Wielbiński, Pola, Ogłowski, Gołacki, Lass i Banasiak.

Po wyczerpaniu dyskusji kol. Wojewódzki odpowiadał na stawiane pytania i zarzuty, wreszcie wczwał obecnych, by ta energia w słowach uwydatniła się, gdy tego przyjdzie potrzeba i w czynach.

W rezultacie przyjęto

następujące rezolucje:

Zebrani na konferencji określonej w dn. 18 b. m. członkowie NPR. w Łodzi w liczbie 1000 czl. wyrażają swój najsilniejszy protest przeciwko metodom korupcji i

falszerstw, stosowanym przez partję prawicową dla utworzenia sztucznej większości i wylonienia Rządu kapitalistów i obszarników z posłem Korfantym na czele oraz uznają, że walczyć będą wszelkimi środkami bezwzględnie z tymi, którzy podobnymi praktykami zabagniają życie państwowe Polski.

Zebrani uważają, że nie może na czele Polski stać Rząd, który zdobywa sobie władzę przy pomocy niegodnych środków i w imię czystości naszego życia politycznego należy niedopuszczyć do tworzenia się takiego Rządu.

Zebrani stwierdzają, że złamanie solidarności przez kilku posłów naszego klubu wywołane zostało li tylko rachubami osobistymi i musi być jaknajśmiej napiętnowane jako zdrada interesów klasy robotniczej.

Zebrani wyrażają przekonanie, że brudne intencje kilku jednostek skorumpowanych przez posła Korfante go celu nie osiągną, że Narodowa Partja Robotnicza, po usunięciu ze swych szeregów jednostek niegodnych, wyjdzie z tej próby więcej spójna i ideowo czysta, z większym skutkiem służyć będzie Polsce i klasie robotniczej.

Zebrani wyrażają swą całkowitą solidarność z wystąpieniami Klubu Sejmowego NPR. w sprawie nieuczynnych praktyk prawicy i stosunku do posła Korfante go i przyrzekają klubowi swe całkowite poparcie.

O godz. 10 wieczorem przewodniczący rozwiązał konferencję.

Rząd paskarzy i obszarników nie doszedł do skutku.

(Naczelnik Państwa odmówił podpisu rządowi Korfante go).

Prawica i p. obywatela rząd Korfante go.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się posiedzenie stronnictwa prawicy, na którym p. Korfanty przedłożył do aprobaty stronnictwom, które go desygnowały t. j. Związkowi Ludowo-Narodowemu, Narodowemu Zjednoczeniu Ludowemu, Klubowi Chrześcijańskiej Demokracji, Stronnictwu Chreśc. Ludowemu, Klubowi Pracy Konstytucyjnej i Związkowi Mieszczańskiemu listę gabinetu. (Listę tę podajemy poniżej Red.) Lista rządu wystawiona przez pana Korfante go, uzyskała aprobatę stronnictw prawicy.

P. Witos u p. Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 19. Wczoraj wieczorem pos. Witos udał się do Belwederu i odbył z p. Naczelnikiem Państwa dłuższą naradę.

Pan Korfanty w Belwederze.

(Naczelnik Państwa odmówił podpisania nominacji gabinetu Pana Korfante go).

WARSZAWA, 19. Dziś o godzinie 11-ej rano pan Korfanty zgłosił się do Belwederu, prosząc o posłuchanie. Posłuchanie wyznaczono mu na godzinę 12 w południe, a o godzinie 12 min. 15 pan Korfanty przybył do Belwederu z kartką w ręku, na której wypisana była lista gabinetu w następującym składzie:

Przesz ministrow — pan Wojciech Korfanty.

Min. Skarbu — dr. Jerzy Michalski.
Min. Spraw. Zagr. — p. Konstanty Skirmunt.

Sprawy wojskowe — gen. Sosnkowski.

Oświata — prof. Emil Godlewski.
Sprawy wewnętrzne — dr. Jan Wąycart (dotychczasowy szef kontroli wojskowej w stopniu wiceministra).

Sprawiedliwość — p. Kuczyński (b. wiceminister spraw wewnętrznych).
Rolnictwo — p. Antoni Bański.

Przemysł i Handel — kierownik p. Henryk Strassburger.

Roboty publiczne — p. Władysław Kucharski.

Poczta i telegraf — p. Jan Dobrowski.

Keleje — kier. wnikinż. Eberhardt.
Zdrowie publiczne — dr. Władysław Starkiewicz.
Praca — vacant.

Naczelnik Państwa w krótkiej rozmowie z p. Korfantym stanowczo odmówił podpisania nominacji tej listy gabinetu, powołując się na to, że byłby to gabinet, oznaczający zwycięstwo jednej strony, co uniemożliwiłoby normalny rozwój życia państwowego.

Nowe falszerstwo p. Korfante go.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Podobno pan Korfanty nie liczył wcale na to, aby lista gabinetu była podpisana i dlatego pozwolił sobie na umieszczenie na niej nazwisk, co do których notorycznie

było wiadomo, że właściciele ich nie wyrazili zgody na należenie do gabinetu pana Korfante go.

Oficjalny komunikat.

WARSZAWA, 19. (PAT). Kancelaria cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: Dzisiaj, dnia 19 b. m. o godz. 12-ej, zgłosił się na audjencję do p. Naczelnika Państwa poseł Korfanty i przedłożył p. Naczelnikowi Państwa listę od siebie proponowanego gabinetu. P. Naczelnik Państwa powołał się na swój list do p. Marszałka Sejmu z dnia 14 b. m., w którym to liście p. Naczelnik Państwa oświadczył, że w pracy p. Korfante go nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiedział swą dymisję. Z dalszą procedurą p. Naczelnik Państwa skierował posła Korfante go do jego mandaaryjuszy.

Marszałek Sejmu o stanowisku Naczelnika Państwa.

WARSZAWA, 19. (AW). „Rzeczpospolita” donosi, że Marszałek Sejmu w rozmowie z p. Carem, jak twierdzą w kołach poselskich, zwrócił uwagę na to, że wedle Małej Konstytucji, p. Naczelnik Państwa jest wykonawcą uchwał Sejmu, a ponieważ Komisja Główna jest organem Sejmu, ustanowionym wyraźnie dla sprawy tworzenia rządu, p. Naczelnik Państwa nie może odmówić wykonania jej uchwał, dopóki pozostaje na swem stanowisku. Wobec tego zaś, że p. Marszałek Sejmu nie ma wiadomości o wniesieniu dymisji przez p. Naczelnika Państwa, oczekuje podpisania listy rządu, zgodnie z obowiązującym stanem prawnym.

Korfanty rezygnuje nareszcie z misji utworzenia rządu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Godz. 10 wiecz. Przed kilkunastu minutami poseł Korfanty zawiadomił Marszałka Sejmu, że rezygnuje z misji „tworzenia” rządu i składa mandat „męża opatrnościowego”, desygnowanego przez Komisję Główną na premiera.

WARSZAWA, 19. Korfanty, nie uzyskawszy od Naczelnika Państwa podpisu operetkowej listy członków swego „rządu” — pozostawiwszy p. Naczelnikowi Państwa pismo, przedstawione do podpisania, udał się do Sejmu i bezzwłocznie odbył naradę z p. Marszałkiem Sejmu.

Po naradzie z Marszałkiem zwołano posiedzenie stronnictw prawicowych.

Prawica wobec wytworzonej sytuacji.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Wynikiem dzisiejszej narady stronnictw prawicy była uchwała ażeby w najszybszym czasie zwołać plenum Sejmu i oddać Sejmowi sprawę do rozpatrzenia. Sformułowano wniosek odpowiedni, który złożono Marszałkowi. Marszałek zapowiedział zwołanie Sejmu w piątek.

Robotnicy przeciw Korfantemu

(Onegdajszy wiec na Placu Teatralnym).

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Przebieg wczorajszego strajku protestacyjnego przeciw utworzeniu reakcyjnego rządu p. Korfantego był następujący:

Już od godziny 1-ej po południu zaczęły ściągać na Plac Teatralny tłumy robotników, oraz poszczególne organizacje robotnicze ze swymi sztandarami. O godzinie 2-iej po południu, pomimo niepogody tłumy wypełniły cały plac.

Wiec rozpoczął się punktualnie o godzinie 2-iej. Do zebranych tłumów przemawiano z 8-ich trybun. Z pierwszej trybuny, ustawionej koło ulicy Trębackiej, przemawiali posłowie: Barlicki, Daszyński, Czapiński, poseł Michałak (N. P. R.), poseł Duno (Wyzwolenie), Kowalec, poseł Kozyrski i Kurowski. Ze środkowej trybuny ustawionej naprzeciw Ratusza przemawiali poseł Daszyński, radny Jaworowski, poseł Perl, poseł Barlicki (P. P. S.), poseł Galicki (N. P. R.). Z trybuny ustawionej koło ulicy Bieleńskiej przemawiali: poseł Czapiński, Michałak (N. P. R.), Szypiorski, poseł Szerkowski, poseł Chudy, poseł Kozyrski, Piotrowski, poseł Galicki (N. P. R.).

Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu na Placu Teatralnym w dniu 18 lipca robotnicy miasta Warszawy stwierdzają, iż wyznaczenie przez stronnictwo prawicowe Sejmu na premiera p. Korfantego jest zuchwałą prowokacją polskiego ludu pracującego.

Polski robotnik i chłop nie pozwolili by mąż zaufania skrajnej prawicy, wielkiego kapitału i arystokracji, znany z bezwzględności, niemający żadnych skrupułów moralnych, awanturk polityczny rządził Niepodległą Polską.

Rząd p. Korfantego — to wolność dla paskarzy — to panowanie kapitału i obszarników — to gwałty, bezprawia, korupcja to hańba dla Polski.

Rząd p. Korfantego utrzymać się nie może. Polska Niepodległa, Polska Ludowa rządzona przez p. Korfantego być nie może.

Zebrani robotnicy miasta Warszawy w obliczu ludu pracującego całej Polski protestują przeciwko rządowi p. Korfantego.

Zebrani uchwalają jaknajwytrwalej, wszelkimi, przez ruch robotniczy rozporządzalnymi środkami, walczyć przeciwko rządowi pana Korfantego. Zebrani żądają rządu robotniczo-włóscijańskiego“.

Około godziny 3-iej przy żywiołowych okrzykach manifestacyjnych, ruszył z Placu Teatralnego olbrzymi pochód.

Pochód przeszedł ulicami: Nowe-Senatorską, Miodową, Krakowskimi Przedmieściami, Nowym Światem, Al. Ujazdowskimi, Nowowiejską, Marszałkowską.

Stugusy reakcji, ohadocy, próbowali w kilku miejscach przywitać z okien domów zbliżając się pochód okrzykami na cześć Korfantego, ale cofali się na widok groźnej postawy tłumów.

WARSZAWA, 19. (wl.) Redakcja pism reakcyjnych prosiła policję, aby przez cały czas manifestacji otoczyła lokale tychże redakcji silnym kordonem straży bezpieczeństwa.

WARSZAWA, 19. (wl.) Wczorajsze manifestacje robotnicze przeciwko rządowi p. Korfantego wypadły imponująco i wywarły w Warszawie olbrzymie wrażenie.

Aresztowanie komunistów w Warszawie

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Organa policyjne aresztowały wczoraj około 20 osób, należących do szajki komunistycznej, która miała na celu wykorzystanie zamęt, wywołany przez endeckie wicherzenia i przystąpiło do wykonania całego szeregu antypaństwowych aktów teroru.

Pozatem wykryto centralny skład biblioteczki komunistycznej.

Znaleziono 7 pudów druków bolszewickich. Ulokowane były w olbrzymich koszarach i walcach.

Były to świeżo numery pism: „Sztandar Komunistyczny”, „Czerwony Sztandar”, „Gromada”, i masa odezów.

Powrót repatriantów.

WILNO, 19 (A. W.) Przybył tu pierwszy eszelon, składający się ze znacznej liczby opiantów, który wyruszył z Piotrogradu dnia 1 lipca. Poprzednio wysłano tylko nieznaczne grupy opiantów, liczące po kilka lub kilkanaście osób. W obecnym eszelonie w ogólnej liczbie 800 repatriantów znajdowało się 200 opiantów, wśród których większość stanowi inteligencja. M. in. najwybitniejsi przedstawiciele kolonii polskiej w Piotrogradzie, jak prof. Wiad. Caraffa-Korbut, zaproszony do objęcia katedry na wydziale medycznym Uniwersytetu w Wilnie; prof. Kazimierz Caraffa-Korbut, zaproszony na Uniwersytet Jagielloński i Wileński (oba bracia byli profesorami wojskowej akademii medycznej w Piotrogradzie), prof. Zenon Orłowski, szary chirurg, dr. Wojciech Kozłowski, bakterjolog p. Borys Pleczenko, mecenas Adolf Kopeć, inżynierowie Łabuć, Radzikowski i Urbanowicz, Władysław ks. Masalski, b. dyrektor Departamentu ministerstwa rolnictwa w Rosji, oraz szereg innych osób.

Przed odjazdem eszelonów odbyło się w Piotrogradzie, w lokalu delegacji reewakucyjnej zebranie, na którym w czasie przemówień pożegnalnych zaznaczono, że wyjazd tak znacznej liczby inteligencji polskiej z Piotrogradu zamyka niejako chlubne karty dziejów kolonii polskiej, założonej niegdyś przez króla Stanisława Augusta, wśród której przebywali Kościuszko, Mickiewicz i wielu innych.

Skutki burz i wiatrów.

WARSZAWA, 19. (PAT.) Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Pannując od 18 b. m. burze i wichury porczyły ogromne spustoszenia na linjach i trasach pobawiając Stolicę połączeń z miastami w kraju i zagranicą. Na linjach Warszawa—Lwów—Kraków—Równo—Baranowice—Lida—Wilno—Grodno—Poznań, burza i wichura na znacznych przestrzeniach powyrwała słupy, albo je potamała, a przewody telefoniczne i telegraficzne poplątała i porwała przez powalenie drzew przydrożnych. Zarządzoną przez ministerstwo natychmiastową naprawę tych linii, nowe burze i wichury niweczą. Z ustaniem burzy zostaną linje telefoniczne i telegraficzne w najkrótszym czasie naprawione i połączenie wznowione.

Zjazd Zrzeszeń Samopomocy uczniów.

WARSZAWA, 19. (AW) Od dwóch dni obraduje w Warszawie zjazd związku zrzeszeń samopomocy uczniów szkół średnich. Na zjeździe są reprezentowane wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej, prócz Małopolski. Zjazd ma za zadanie, oprócz kontrolowania dotychczasowej działalności zarządu głównego, określić podstawowych dalszych prac. Jedną z najważniejszych prac jest zmiana statutu w myśl życzeń ministerstwa W. R. i O. P. Wyłoniono szereg komisji, które obradują nad sprawami ideowymi, prasowymi, sportowymi i ekonomicznymi. Organizacja, będąc apolityczną, odgrywa dużą rolę wychowawczą w życiu młodzieży szkolnej.

Straszny wybuch eteru i pożar.

(Poparzenie się 6 osób.)

WARSZAWA, 19. Wczoraj o godz. 8 m. 45 pp. w Warszawie przy ul. Brukowej Nr 53, w mieszkaniu na I piętrze zajmowanym przez dwie rodziny, Krówkę i Grünberga, nastąpił wybuch eteru, wskutek przelewania go z gąsiora do słoja przy kuchni, pod którą palił się ogień.

Znaczna ilość łatwopalnego płynu przyczyniła się do bardzo szybkiego rozszerzenia się ognia, który momentalnie zajął drewnianą klatkę schodową, udaremniając w ten sposób niebezpieczkę lokatorem z mieszkań, znajdujących się w płonącej i sąsiednim oraz na facjacie.

Na alarm zagrożonych lokatorów i ich sąsiadów, pierwszy pobiegł do telefonu i zawiadomił straż ogniową posterunkowy 16-go komisariatu, Włodzimierz Miskiewicz, który następnie, nie zważając na silny żar i gęsty dym, rzucił się

na ratunek do najbardziej zagrożonych lokatorów, t. j. do mieszkania, gdzie wyłaził z pomocą posterunkowego Edwarda Dobrowolskiego, wynieśli z mieszkania dwie poparzone kobiety i podali przez okna stojącemu na drabinie Morycowi Englowi. Tymczasem inna kobieta wyskoczyła oknem na bruk podwórza.

Wkrótce na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe oddziału praskiego oraz dwa oddziały z Warszawy, a następnie 2 karetki Pogotowia ratunkowego z trzema lekarzami i dwoma sanitariuszami i pogotowie policyjne z rezerwy w ratuszu.

Po zerwanu części dachu i wyrabaniu części więzienia, straż o godz. 5 i pół pp. wróciła do koszar. Wskutek wybuchu i pożaru 6 osób doznało mniej lub więcej ciężkiego poparzenia.

Krwawy strajk górników.

NEW-YORK, 19. Strajkujący górnicy w Whellig w stanie Virginia podpalili zabudowania kopalniane. Po przyjeździe na miejsce policji, nastąpiło starcie, przy którym użyto broni palnej. Na miejscu zginęło 10 osób między nimi szeryf i kilku policyjantów.

Przesilenie finansowe w Austrii i w Irwa.

WIEDEN, 19. (PAT.) Kurs korony austriackiej znowu wczoraj bardzo się obniżył. Giełdy oficjalnej nie było. W prywatnych notowaniach nastąpiła dalsza zwyżka walut obcych. Za koronę czeską w wolnym handlu płacono ponad 1000 koron austriackich. Na wczorajszym posiedzeniu austriackiego Zgromadzenia Narodowego, przywódcą socjaldemokratów dr. Bauer oświadczył, że wypadki na targu walutowym spowodowały w szerokich masach robotniczych zaniepokojenie, które może się przemienić w rozpacz.

Mówca żądał, by w celu przeszkodzenia niebezpiecznej spekulacji do każdego banku wysłano państwowego komisarza, który byłby upoważniony do oddawania państwu wszelkich rozporządzalnych dewiz i sekwestru walut. Minister skarbu odpowiedział na to, że wobec krytycznej sytuacji, przeciwny jest stosowaniu środków przemocy. Minister oczekuje ratunku tylko od przeprowadzenia planu finansowego.

Z ostatnich obrad bastkich.

HAGA, 19 (PAT.) Na skutek przyjętej wczoraj decyzji zebrała się w dn. dzisiejszym na posiedzenie podkomisja dla spraw własności prywatnej w celu wysłuchania oświadczenia delegacji rosyjskiej. Po godzinnym daremnym oczekiwaniu na delegację rosyjską, otrzymano zawiadomienie, że nie przybędzie ona na posiedzenie. Litwinowa wysłał równocześnie pismo do przewodniczącego konferencji wyjaśniające, że ponieważ zdaniem strony rosyjskiej szereg spraw dotyczy wszystkich podkomisji łącznie, nie zaś którejkolwiek z nich odrębnie i ponieważ stosowane dotychczas metody pracy w podkomisjach, zdaniem delegacji rosyjskiej, nie mogą doprowadzić do pożądanego celu, wobec tego delegacja rosyjska proponuje odbycie plenarnego posiedzenia konferencji w celu wypracowania podstawy porozumienia co do prowadzenia dalszych obrad. Dalej delegacja rosyjska protestuje przeciwko jednostronnej decyzji nierosyjskiej komisji co do formy w jakiej ewentualnie miałyby się odbyć spotkania obu stron. Delegacja rosyjska żąda bowiem absolutnej równości w traktowaniu komisji rosyjskiej i nierosyjskiej. Po odczytaniu powyższego pisma Litwinowa przystąpił do dyskusji. Delegat angielski oświadczył, że niepowodzenie konferencji jest wynikiem nie metody pracy w podkomisjach, lecz nieprzedstawienia ze strony rosyjskiej propozycji, któreby były możliwe do przyjęcia. Delegat francuski przyłączył się do powyższej opinii, podkreślając pozatem brak uprzejmości delegacji rosyjskiej w stosunku do podkomisji dla spraw własności prywatnej, co ujawniło się w dzisiejszym nieprzybyciu na posiedzenie. Po dyskusji powzięto jednomyślną decyzję zwołania po południu plenarnego posiedzenia komisji nierosyjskiej, na którym odczytane zostanie pismo delegacji rosyjskiej, pozem powzięte będą odpowiednie decyzje.

Z parlamentu Rzeszy.

BERLIN, 19. (PAT.) Parlament Rzeszy odroczył swoje obrady do jesieni. Pierwsze posiedzenie po ferjach odbędzie

się d. 17 października. Na ostatniemu posiedzeniu przyjął parlament następujące ustawy: Ustawę o komunikacji powietrznej, ustawę prasową, ustawę o ochronie republiki, o obowiązku urzędników odnośnie do ochrony republiki, prawo o amnestji, dalej prawo dotyczące polifil kryminalnej Rzeszy i ustawę o kredycie w wysokości 70 milionów mk. na ochronę republiki.

BERLIN, 19. (PAT.) Wolf donosi: Prezydent Rzeszy powtórnie prosił przystąpienie do wyborów nowego prezydenta Rzeszy. Na to kanclerz Rzeszy oświadczył, że od parlamentu zależy oznaczenie w przybliżeniu daty wyborów i że sprawa ta była szczegółowo omawiana z przywódcami partji, którzy jednomyślnie byli zdania, że nie uważają za celowe oznaczenie dnia wyborów jeszcze przed rozjęciem się parlamentu, że natomiast po ponownym zebraniu się parlamentu sprawę tę poruszą.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Samobójstwo zabójców Rathenau'a. Urzędnicy policji kryminalnej dopadli wczoraj wieczorem w zamku Saaleckim koło Coesen Fischera i Kerna, zabójców Rathenau'a. W chwili, kiedy przystępowali do aresztowania, obaj zabójcy zastrzelili się, wnosząc okrzyk na cześć kierownika tajnej organizacji „Konsul“ kpt. Erhardta.

(—) Odkrycie nowych pokładów rudy żelaznej w pow. częstochowskim. W pow. częstochowskim w kilku wsiach, jak np. Ługi—Radły, Praszczyki, Koski, Podłęże, Panki, Bór Zapilski, Golec Duży, Kuleje i innych, wykryto w ostatnich czasach nowe pokłady rudy żelaznej. Pokładów tych szukano bądź imieniem przemysłowca Jana Langnera bądź imieniem T. w. sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Tereny powyższe podlegają kompetencji Urzędu Górniczego w Częstochowie.

(—) Zamach na stację kolejową. W nocy z 16 na 17 lipca b. r. jakaś bojówka ukraińska przecięła druty telegraficzne między stacją Wierbiażem a Myszyńcem w powiecie kolomyjskim, poczem usiłowała podpalić stację kolejową w Sopowie, leżącą w pobliżu tych miejscowości. Na szczęście, ogień podłożony zbrodniarzą ręką wczas zatwazono i zgaszono bez wielkiego wysiłku.

Kronika polityczna.

Przypomnienie Jaworzyny.

Staraniem grona letników zakopańskich odbył się w sali Dworca Tatrzańkiego wielki wiec w sprawie Jaworzyny. Obrady zajął prof. Cybificki, zaznaczając, że cała Polska łączy się z wytrwałą akcją Zakopane i Podhala w sprawie spisko-orawskiej.

Do prezydium honorowego wybrano następnie pp.: Bagieński (Łódź), dr. Żozińskiego (Lwów), Mroczkowskiego (Poznań), Muellera (Warszawa), Osńskiego (Kosów Polski), Podgórnego (Lublin), Stobieckiego (Kraków), oraz Pawlca, Sędzimir i Szczeniowski (Zakopane). Rzeczywistym przewodniczącym wybrano naczelnika gminy p. Kozłowskiego, sekretarzem p. Klinga.

Po wysłuchaniu referatów uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Wobec bliskiego już terminu do ostatecznego załatwienia sprawy jaworzynskiej (6 sierpnia),

wiec stwierdzając szkodliwą opiekąłość miarodajnych czynników rządowych, wzywa rząd, aby spowodował narazie zebranie się komisji polskiej i czesko-słowackiej.—

i prosi Sejm, aby bezwarunkowo nie ratyfikował układu z Republiką czesko-słowacką, bez poprzedniego przyłączenia do Polski Jaworzyny i sąsiedniego obszaru Tatr“.

Dr. A. Gibiański Powrócił.

Przyjmuje od 8 do 6 i pół po poł.
Piotrkowska Nr. 24.

Gabinet lekarsko-dentystyczny

E. FUCHS,
KAWROT 4.

Co się dzieje w Hadze?

Konferencja haska, rozpoczęta oficjalnie trzy tygodnie temu, nie odbyła się wśród takiego napięcia i zainteresowania, jakie towarzyszyły poprzedzającym jej obradom genueńskim. Pierwsiastek polityczny, który zabarwiał, nadawał ton i sprawował efektywne sytuacje w Genui, został z góry z programu szlaku haskiego wyeliminowany. Ilość uczestników tego szlaku zmalała (m. in. niema przedstawicieli Niemiec), delegatami poszczególnych państw są ekonomiści i rzeczoznawcy, nie zaś dyplomaci. Wnioski i uchwały, jakie mogą być powzięte, nie będą miały mocy obowiązującej i wiążącej, lecz zostaną jedynie przedłożone odnośnym rządów do rozpatrzenia.

Program konferencji ograniczono ściśle do trzech spraw, związanych z zagadnieniem I. zw. odbudowy Rosji: sprawy mienia prywatnego, długów i kredytów. Ewentualne osiągnięcie porozumienia pomiędzy mocarstwami w jednej lub wszystkich wymienionych kwestjach, nie krępuje wolnej ręki żadnego z nich w polityce rosyjskiej, co zostało mocno zastrzeżone w po-genueńskiej konferencji dyplomatycznej pomiędzy Paryżem a Londynem.

Usunięcie się wreszcie od jawnego udziału w obradach haskich głównych figur politycznych Europy przyczyniło się również, obok podanych wyżej przyczyn, do pozbawienia atmosfery Hagl zaprawy blagi i reklamiarstwa, które początkowo otumaniały cały świat ze sceny genueńskiej.

Technika konferencji jest dość skomplikowana. Do każdej z trzech spraw rosyjskich powołana jest oddzielna komisja z delegatów państw uczestniczących. Równoległe do trzech tych komisji międzynarodowych istnieją trzy komisje sowieckie, zajmujące się dostarczaniem materiału faktycznego i statystycznego komisjom międzynarodowym. Przewidziane są również posiedzenia wspólne z delegatami Sowdepji, na których ci ostatni zabierają głos, głównie w charakterze komentatorów własnych wniosków i dezzyderatów.

Bolaterką konferencji jest oczywiście delegacja sowiecka, dla której wycieczka haska jest nową, bodaj ostatnią wyprawą po złote runo kredytów i pomocy gospodarczej. Żądanie kredytów dla konającej w uściskach leninowskiego reżimu, w Rosji jest ze strony delegacji sowieckiej gwałtowne i natręcyjne, a przewodniczącą jej p. Finkelstein (który przywłaszczył sobie nazwisko Litwinowa), „grozi”, że o ile w ciągu najbliższych tygodni konferencja nie uzna za możliwe udzielenie upragnionych kredytów na podtrzymanie „proletariackiej” republiki czerezwyczałek, Rosjanie opuścą Hagę i wówczas głos będzie miał udający czerwonego Napoleona — p. Bronstein-Trocki.

Cóż charują wysłannicy Kremlu za

te żądania pomocy? Nic—albo prawie nic. O uznaniu długów przedwojennych Rosja słyszeć nie chce. Długi wojenne przynajmniej z zastrzeżeniami, że: 1) dla spłaty ich będzie udzielone moratorium długoterminowe i 2) z sumy długów potrącone będą straty, jakie poniosła Rosja sowiecka wskutek antybolszewickiej interwencji państw zachodnich w Rosji. Mienie prywatne — dowodzi p. Finkelstein — nie może być pierwotnym właścicielem zwrócone, gdyż to się sprzeciwia zasadom komunistycznej gospodarki państwowej. Właściciele ci natomiast mają prawo do odszkodowań w formie pierwszeństwa przy otrzymaniu koncesyj z rąk rządu sowieckiego.

Jak widzimy, gwarancje i ustępstwa sowieckie nie różnią się w niczem od brzmienia memorandum, złożonego w Genui przez p. Cziererina, które uznane zostało wówczas za nienadające się do dyskusji i przyspieszyło zamknięcie, a raczej — rozbięcie konferencji wśród powzajemnych kwasów i zniechęcenia. Niema żadnych szans prawdopodobieństwa, aby te same warunki sowieckie, odbiegające tak daleko od pojęć prawnych i zwyczajów politycznych cywilizowanej Europy, mogły być przyjęte przez nią dzisiaj, zaledwie w parę miesięcy po nieudanych eksperymentach genueńskich. Wprawdzie sytuacja ekonomiczna Niemiec, spadek marży, trudności reparacyjne — i wynikające z tych przyczyn pogorszenie się stanu rynku pracy w Anglii oraz pesymistyczne perspektywy francuskiego budżetu — stwarzają pewne momenty gospodarcze, mogące wpłynąć na pomyślniejszą dla Rosji koniunkturę, ale — mimo to — wątpliwe jest, czy kapitalistyczna Europa zechce rzucić swe pieniądze w paszczę sowieckiego molocha, bez żadnej gwarancji odebrania ich z bardzo obfitymi procentami. To, co dziś proponuje i oferuje p. Litwinow jest czemś rozpaczliwie śmieszne, a fikcyjne konstrukcje sowieckiego budżetu, który, jakoby na rok bieżący wykazuje tylko coś 200 milionów złotych rubli niedoboru, nie będą na serio brane przez nikogo.

Należy się raczej spodziewać, że kwestja odbudowy Rosji znówu pójdzie pod tym lub innym pretekstem w odwołkę, aż do chwili, gdy sytuacja rosyjska w ten lub inny sposób okaże cechy niejakej stabilizacji. Już właśnie mowa jest o zwołaniu ekspertów nowej konferencji do Rygi, Rewla lub Warszawy, któraby zajęła się zbadaniem sytuacji wewnętrznej Sowdepji. Powodzenia w tej zabawie z bezką Doncid! A gdyby na miejsce nowej konferencji wybrano naszą stolicę, rzeczoznawcy Zachodu mogliby się tu niejeden raz przytoczyć i interesującej nauczyć i dowiedzieć. B. D.

Wrażenia śląskie.

Zamierzam zobaczyć różne części Śląska, by mieć wyobrażenie o nastrojach ludności i trudnościach, z którymi wypada b. rykać się władz m. naszym. Pierwsze wrażenia były — niestety — bolesne! Już w Poznaniu wagony przeznaczone na Śląsk były tak przepelnione, że miejsca nieznalazłem, musiałem ulokować się w innych. Pociąłem się myślą, że na granicy śląskiej w Kępnie będą dodane inne wagony i sformowany cały pociąg. Jakież było zdumienie i oburzenie nasze, gdy się okazało, że Dyrekcja Kolejowa Poznańska daje do Katowic tylko dwa wagony które są włączone do pociągu niemieckiego.

Zaczęły się sceny z czasów najgorszych kolejnictwa naszego. Ludziska się paliły nieczym nierogacizna, zapelniono nietylko kurytarze, ale i kłozety. Szesć godzin setki ludzi odbywały podróż do Katowic stojąc. Nadmiar złego panował szalony upał.

Zachodzi pytanie — czy Dyrekcja nie pomyślała o tem, że ruch na Śląsku po otwarciu granic będzie ogromny — wracają powstańcy, którzy w Poznańskiem schronili się przed torturami, jadą urzędnicy, nakoniec wznieśli się z powodu wakacji ruch transytowy do Krakowa, istniejący od dwu przeszło lat

Może jednak większe niż cierpienia fizyczne, były nasze cierpienia moralne, gdyż dwakroć wypadało jechać przez terytorjum niemieckie; tu na każdej stacji urzędnicy i publiczność gapili się na nasze wagony, pogardliwie obrzucając nas urąganiem szyderczemi spojrzzeniami. „Stłoczone polskie bydło” — dolaływały nas wyrazy. Nadmiar złego, wadług umowy polsko-niemieckiej podczas biegu pociągu przez teren niemiecki okna mają być szczelnie zamknięte.

To niezrozumiałe zarządzanie, niestosowane chyba nigdzie na świecie, sprawiłoby niewymowne cierpienia i omdlenia, gdyby je przestrzegano podczas tych dwu godzin „niemieckich”. Ale okna zamykano tylko na stacjach, zostawiając zresztą w góry szparę. Zaś tam, gdzie sprzedawano piwo, nawet krzyżacka nieustępliwość miękkia, Fralein zbierała stumarkówki podawane przez okna i drzwi częstując wzajemian kufkami zimnego piwa sponocnych, czerwonych węgelnów wagonu — jaźni.

Rzucono parę razy przez opatego kolejarza rozkaz — „okna zamknąć” — zostały bez skutku. Nawet bezmyślnie okrucieństwo niemieckie cofnęło się wobec wymagań życia, upału, no i deszczu masek naszych.

Spotykam w wagonie góralkę z Nowego Targu, starszą, ale rzekną ko-

biecina, która w swej śpiewnej mowie opowiada mi, iż jeździła do brata, który po dłuższym pobycie w Ameryce nabył w Poznaniu majątek za 6 milionów marek znaczny majątek, ma wspaniałe krowy i konie.

„Ale, dodaje kobiecina, cni mi się boz gór. A i z ludźmi trudno się dogadać. Mówią inaczej”.

Oto tak powoli przemiesza się ludność w Polsce i powstanie jednolity naród jak we Francji, Niemczech i Włoszech gdzie zjednoczenie wewnętrzne napotkało na takie trudności wobec różnic obrzynich między ciemnym, zacofanym i zdemoralizowanym południem Kalabryjsko-Neapolitańskim a wyższym kulturalnie i odmiennym rasowo krajem środkowym (Toskana) i północnym (Lombardia).

Gdy myślę o tem, pociąg o 2 w nocy staje w Katowicach. Już jesteśmy na ziemi objętej przez nasze wojska, już widzę tylko nasze sztandary i nalepki z orłami na oknach zamiast trój-kolorowych monarchicznych sztandarów w części niemieckiej. Bo wiadomo, że wkroczenie wojsk niemieckich było wyzyskane jako powód do manifestowania uczuć monarchicznych.

W Katowicach w olbrzymim dworcu rojowisko ludzkie. W poczekalniach brak wolnego krzesła. Co za typy, co za pyski... lisy, szakale, wilki. To żydostwo rzuciło się wyłazić towar, korzystając z bezrozmownego zarządzenia — zniesienia rewizji celnej na granicy na kilka dni podczas uroczystości. Przykład Poznańskiego został zapomniany. Tam przez cały rok chmury żydostwa spadały na miasta i miasteczka, ogłaśniając z towarów, sprzedawanych później w Kongresówce i Małopolsce po paskarsku.

Słusznie ktoś pisał z gorczyca, że za rzeki przelanej przez lud śląski krwi najbardziej suto została wynagrodzona hjęca paskarska... Przez te hjęny zostały zajęte te nieliczne lokale, które pozostały wolne po wkroczeniu wojsk i przybyciu urzędów. Polak, dla którego zwłedzenie Śląska było potrzebą kochającego serca, musiał przemocować na lawce na ulicy.

To były pierwsze wrażenia...

Kongres przeciwalkoholowy w Poznaniu.

W tych dniach zakończyły się obrady V kongresu przeciwalkoholowego w Poznaniu. W ciągu obrad przybyli na kongres m. in. biskup Łukomski, b. mln. zdrowia dr. Janiszewski.

Podczas kongresu wygłoszono następujące referaty: „Ujemny wpływ alkoholu na organizm” (dr. Otto), „Alkohol a sprawność fizyczna” (dr. Panek), „Alkoholizm i choroby umysłowe” (dr. Borowiecki), „Leczenie alkoholizmu” (prof. dr. Gantkowski), „Alkohol a małżeństwo pod względem zdrowotnym i społecznym” (dr. Panek), „O zadaniach szkoły w walce z alkoholizmem” (prof. Piasecki), „Alkoholizm a młodzież rzemieślnicza i robotnicza” (ks. Kuznowicz).

W wyniku wygłoszonych referatów kongres przyjął szereg rezolucji. Między in. uchwalono wyrazić hołd i wdzięczność Sejmowi Ustawodawczemu za uchwalenie ustawy przeciwalkoholowej z dnia 28.VI.1920. Dalej uchwalono wezwać wszystkie organizacje społeczne i oświatowe, aby w imię dobra narodu popierały działalność komisji do walki z alkoholem.

Wyrażono dalej uznanie posłom, ministrom i działaczom społecznym, którzy popierali wymienioną ustawę. Nadto kongres zwrócił się do posłów z prośbą o poparcie sprawy podwyższenia subwencji rządowej na walkę z alkoholizmem.

Kongres zwrócił się również do rządu z prośbą o wydanie energicznych zarządzeń celem wprowadzenia w życie przewidzianych w ustawie komisji antyalkoholowych. Dalsze rezolucje kongresu piętnują jako niemoralne czerepanie dochodów gminnych z rozpajania ludności alkoholem.

Dalsze rezolucje zmierzają do pozyskania współpracy prasy polskiej w walce z alkoholizmem i wzywają społeczeństwo do zwalczania alkoholizmu wśród wojska przez tworzenie kół opieki, oraz do szerzenia idei wstrzymliwłości i tworzenia kół abstynencyjnych wśród najszerzych mas.

Jak wysokie dodatki pobierać będą urzędnicy za kierownictwo?

Zart oxy kpiny?

W „Dzienniku Ustaw” № 51 ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego oprócz zwrotu wydatków, podlegających likwidacji urzędnikom, kierującym faktycznie składkami jednoatkami administracyjnymi, przewidzianymi w etacie organizacyjnym danej dyrekcji, następujący urzędnicy pobierają dodatek funkcyjny:

Prezydent ministrów miesięcznie 10 tys. mk. polskich, minister 5 tys., podsekretarz stanu 3 tys., wojewoda 3 tys., starosta, komisarz rządu według decyzji ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu od 1000 do 1200.

Niewymienieni wyżej urzędnicy, zajmujący stanowiska kierownicze, a zaliczeni: 1) do II lub III stopnia służbowego 3 tys. mkp., 2) do IV stopnia służbowego 2 tys. mkp., 3) do V stopnia służbowego 1 tys. mkp., 4) do VI i VII stopnia służbowego 600 mkp.

Spis stanowisk kierowniczych układa i uzupełnia prezydent ministrów w porozumieniu z ministrem skarbu. Przyznaje i wymierza dodatek za kierownictwa właściwy minister lub szef urzędu głównego w porozumieniu z ministrem skarbu.

Z Łódzkich Kolei Dojazdowych.

Niedawno pracownicy Łódzkich Kolei Dojazdowych wystawili żądania podwyżki płacy o 70 proc. Dyrekcja odpowiedziała, że bez podniesienia taryfy żądań pracowników uwzględnić nie może i jednocześnie wystąpiła do Ministerstwa Kolei z prośbą o podwyżkę taryfy. Na skutek tych starań od 1 czerwca taryfa została podniesioną o 10 proc. Wówczas Dyrekcja dała pracownikom na wydziałach ruchu i mechanicznym 45 proc. a robotnikom 20 proc. podwyżki Pracownicy, uwzględniając ciężkie położenie kraju — podwyżkę przyjęli.

Tę samą drogą pracowali Dyrekcja stara się wyszukać w sprawie urlopów pracowniczych. Urlopy dotychczas tak się przedstawiały: Pracownik, który przepracował 1 rok otrzymał 14 dni urlopu, po 5 latach pracy — 21 dzień, po 10 latach — 28 dni. Obecnie Dyrekcja, powołując się na ustawę Salmowa z r. b., wprowadza urlopy dla swych pracowników: dla tych, którzy przepracowali 1 rok — 8 dniowe a dla tych, którzy przepracowali 3 lata — 15-dniowe.

Wobec tego wśród pracowników zapoczątkowało wielkie rozgorzenie, tembardziej, że i w innych sprawach Dyrekcja stoi w stosunku do swych pracowników na stanowisku zgola nie przychylnym, jeżeli nie wprost wrogim. Np. niesienie pomocy lekarskiej chorym pracownikom — pozostawia wiele do życzenia. Mało tego. Funkcjonariusze nie którzy Zarządu Kolei odnoszą się do Związku pracowników wrogo. Inżynier Pucnał i zerwał w tych dniach na stacji Zgierz ogłoszenie o zebraniu Związku oświadczał przy tem, że ogłoszenia wszelkie winny być przez niego uprzednio aprobowane!

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może i pracownicy zmuszeni będą żądać wobec tego odpowiednie stanowisko. Pracownik.

Sprawy robotnicze.

Płace kamieniarzy.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora Kuliczkowskiego odbyła się konferencja między przedsiębiorcami robót kamieniarskich a polskim związkim zawodowym robotników budowlanych. Omawiano sprawę żądań wystawionych przez robotników. Po naradzie uchwalono podwyżkę dla kamieniarzy ustalić dla wykwalifikowanych 25 proc., a dla niewykwalifikowanych płacę 11600 marek dziennie. Stawki te uważane są jako minimalne i przedsiębiorcy mogą w poszczególnych wypadkach na własną rękę udzielać większych podwyżek.

Po kilku konferencjach między przedsiębiorcami cegielni a polskimi

związkiem zawodowym drzewnym i pokrewnych zawodów doszło do porozumienia. Robotnicy w cegielniach otrzymują podwyżki: strycharze 20 proc., piecowi 26 proc.

Z życia Intelligencji pracującej.

Do walki z wyzyckiem inteligencji.

W kołach inteligencji pracującej powstał projekt zorganizowania centralnego związku pracowników umysłowych. Zadaniem związku ma być przede wszystkim obrona interesów materialnych swych członków. Chodzi o walkę z wyzyckiem, jakiego ofiarą są liczne rzesze pracowników umysłowych.

Kacikiem.

Piosenki demoralizujące.

Zołnierz, ten obrońca całości Ojczyzny, ten stróż wewnętrznej ludu i porządku w państwie, jest, a przynajmniej być powinien w oczach współobywateli człowiekiem godnym nie tylko ufności całkowitej, szacunku i poważania, ale nawet czci.

My, Polacy, radzibyśmy widzieć naszego żołnierza chodzącego zawsze w blasku tych ideałów i cnót obywatelskich i rycerskich, jakim bohdowali i jakimi świecili żołnierze polscy w czasach dawnej Rzeczypospolitej. Wiemy czym jest honor armii, czym jest honor żołnierza prawego. To też objawy wszelkiej demoralizacji, jakie daje się, niestety, coraz częściej zauważyć, tak u poszczególnych żołnierzy jak wśród oddziałów armii, muszą odbić się w sercach każdego Polaka echem boleśnym.

Już kiedyś zwracaliśmy uwagę władz wojskowych na to, że często żołnierze marszując ulicami miasta, śpiewają piosenki niemoralne, których treść razi i obraża ludzi dobrych obyczajów, a oo najsmutniejsze gorszy gawiedź uliczną, to masy podlotków, wyrostków i dzieci, które towarzysząc zazwyczaj pochodowi wojska, śpiewają każde słowo, chłoną w siebie wyrazy erotyczne, które padają na jak podatny grunt, jakim są te masy, wywołują gorzkie owoce zgniłizny moralnej.

Oto święty obrazek w tym rodzaju. Nie dalek, jak w niedzielę ubiegłą, w dniu, w którym cała Polska święciła wielkie gody zjednoczenia Śląska z Mazowiem, ulicą 8-go Sierpnia maszerował w podwójnym oddziale zapewne świeżo zaprzysiężonych rekrutów, gdyż poza karabinami i nielicznymi mundurami, niektórzy z

oddziału odziani byli w cywilnym, a niektórzy przemiennie w mundurach i w świątecznej piósełce o treści tak strasznej, że nie można było tego słuchać bez uczucia najwyższego obrzydzenia. Na przestraszeni od ul. Gdańskiej do Piotrkowskiej płynęły z młodzieńskich piersi polskich dźwięki trzech takich piosenek, mniej lub więcej gorzących!

Władze wojskowe w interesie zdrowia moralnego i dobrych obyczajów, winny wywiesić w koszarach i we wszystkich innych gmachach wojskowych spisy piosenek dozwolonych i zakazanych i winnych za publiczne śpiewanie piosenek o treści zakazanej surowo karać.

Zarządzenie to jest niezbędne, demoralizacja bowiem szerzy się w sposób przerażający; niechże zepsucie, które sięja różne meły społeczne i ludzie zdegenerowani, nie płynię przynajmniej od armii, tej instytucji, na którą cały kraj patrzy a chlubą i miłością. X. X.

Wycieczka rumuńska w Łodzi.

Wczoraj przybyła do naszego miasta wycieczka akademików rumuńskich w liczbie blisko stu osób. Na dworcu powitali wycieczkę przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich, poczem wycieczka udała się do Kasyna Oficerackiego na podwieczorek.

W ciągu dnia dzisiejszego nastąpi zwiedzanie miasta, wieczorem zaś o godzinie 9 rozpoczną się bankiety na cześć gości rumuńskich, jaki wydaje miasto.

W skład wycieczki niezależnie od młodzieży akademickiej wchodzi także przedstawiciele rządu rumuńskiego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20

Czwartek

Dziś Czesława

Jutro Prakseidy

Wschód słońca 4 m. 58

Zachód 8 m. 29

Wschód księżycy 8 m. 07

Zachód 12 m. 23

— Dodatek wyrównawczy dla oficerów. Według uchwały, jaką powzięła ostatnio Rada Ministrów, wymienionym poniżej oficerom przyznano został na m-o lipiec dodatek wyrównawczy, a mianowicie: generałowi broni w Warszawie 80 tys. mk., poza Warszawą mk. 73.700; generałowi dywizji w Warszawie 46.240; poza Warszawą 39.780; generałowi brygady w Warszawie 18.600, poza Warszawą 18.160; wreszcie podpułkownikom

w Warszawie 7.360, poza Warszawą 2.450 marek.

Dodatek ten wypłacany będzie w ciągu bieżącego miesiąca.

— Osobiste. Dnia 19 b. m. wyjechał na Kresy Wschodnie sekretarz Łódzkiego Komitetu Odbudowy Kresów, Ks. T. Lipecki w sprawie pomocy rolnej i zaprowiantowania repatriantów. Towarzyszą mu wice-prezes Komitetu odbudowy, Janasz z Warszawy i korespondent pism warszawskich.

— Rozmowy telefoniczne międzymiastowe. W „Monitorze Polskim” ogłoszono rozporządzenie o ostatecznym czasie przyjmowania zgłoszeń na rozmowy telefoniczne międzymiastowe w urzędach telefonicznych, mających ograniczone godziny służbowe.

Na mocy tego rozporządzenia, w urzędach telefonicznych, nie pełniących służby w dzień i w nocy bez przerwy, jeżeli ich godziny urzędowe są krótsze, aniżeli godziny urzędowe sieci telefonicznej, z której abonentem lub publiczną mównicą ma się odbyć rozmowa, należy przyjmować zgłoszenia rozmów prywatnych, zwykłych lub pilnych, tak od abonentów, jak i z mównic publicznych, najpóźniej na godzinę przed ukończeniem służby urzędu wzywającego.

W urzędach telefonicznych, nie pełniących służby w dzień i w nocy bez przerwy, jeżeli ich godziny urzędowe są dłuższe, aniżeli godziny urzędowe sieci telefonicznej, z której abonentem lub publiczną mównicą ma się odbyć rozmowa, należy przyjmować zgłoszenia rozmów prywatnych, zwykłych lub pilnych, tak od abonentów, jak i z mównic publicznych, najpóźniej na godzinę przed ukończeniem służby urzędu wzywającego.

— Na 100 mężczyzn 110 kobiet. Główny Urząd Statystyczny podaje następujące liczby, charakteryzujące wzajemny stosunek liczebny mężczyzn i kobiet w Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność Polski ogółem wynosi 26.372.447, w tem jest 12.094.801 mężczyzn, oraz 18.277.646 kobiet. Na 100 mężczyzn przeliczając w Polsce przypada 110 kobiet. Przy uwzględnieniu osób, objętych spisem wojskowym, liczba stosunkowa kobiet przypadających na 100 mężczyzn spada ze 110 na 107. W Warszawie na 981.176 mieszkańców przypada 422.248 mężczyzn i 558.928 kobiet, czyli na każde 100 mężczyzn w Warszawie wypada 121 kobiet. Największa równowaga pomiędzy liczbą mężczyzn a liczbą kobiet zachodzi w województwach Poleskiem i Wołyńskiem, gdzie na 100 mężczyzn przypada 116 kobiet, poza Warszawą największe odchylenie wykazuje województwo łódzkie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet. W pozostałych województwach 110-115 kobiet przypadających na 100 mężczyzn waha się od 108 do 110.

— Wycieczka T-wa Im. Szopena. Tow. Muz. im. Szopena urządza w niedzielę dn. 23 b. m. 3 wycieczką do lasów Kozłuskowskich. Zbiórka na stacji Łódź-Fabr. o godz. 8 rano.

— Wycieczka Zw. „Orle”. Zarząd Zw. Mi. Pol. „Orle” koło U-gie, zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w niedzielę dn. 28 b. m. odbędzie się wycieczka do Gąlkówka. Zbiórka na stacji Łódź-Fabryczna o godz. 8 rano punktualnie.

— Szkoła operowa w Polsce. Dyrekcja opery warszawskiej zamierza według obiegających pogłosek, zająć się w nadchodzącym sezonie przygotowaniem odpowiednich sił wokalnych, które mogłyby posłużyć za materiał przy tworzeniu oper polskich w Łodzi i w Katowicach. W tym celu w Teatrze Wielkim ma się odbywać w sezonie przyszłym dwa razy dziennie specjalne lekcje próby dla wyszkolenia młodych adeptów i adeptek zespołu operowego.

— Choroby zakaźne. Od 9 do 15 bm. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 1, na tyfus brzuszny 25 (zmarły 3), na czerwonkę 15 (zmarła 1). Szerzy się też odra, na którą zapadło 12 dzieci (zmarło 1).

Na gruźlicę zmarło w tym okresie 20 osób.

— Sprytni złodzieje. W drodze między Kaliszem a Łodzią, z pociągu dążącego do Łodzi, złodzieje, oberwawszy plombę z wagonu towarowego, wyrzucili kilka worków mąki. Spostreżli ich jednak hamulcowy, który zawiadomił natychmiast policję kolejową. Wysłany patrol znalazł przy torze kolejowym 3 worki... nawozu sztucznego. Złodzieje zdołali zbiec. (bip)

— Zamach samobójczy. W mieszkaniu swem przy ul. Mickiewicza 9, Zofia Niwińska lat 18, w celu samobójczym napiła się piynu trującego. Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy. (bip)

Z życia organizacji P R R. Zebranie Rady Okręgowej P. Z. Z.

W czwartek, dn. 20 lipca 1922 roku o godz. 7 wiecz. w Pol. Zw. Zawodowych Główna 31, odbędzie się posiedzenie Rady Okręgowej.

Sprawy ważne, obecność wszystkich przedstawicieli jest konieczna.

Zebranie Zarządu dzielnicy Batuwkiej.

W piątek, tj. 21 lipca r. b. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się zebranie

GASTON LEROUX.

83)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

Natychmiast zwolennicy teorii profesora, jakby na dane hasło, urządzili oważy i doktorowi naczelnemu „Medycyny i Chirurgii”...

— Brawo! Brawo! — wrzeszczało narazie.

— Studenci machali kapelusami, klasali w dłonie, dopóki profesor doniosłym głosem nie poprosił o spokój.

— Panie i panowie — ciągnął dalej Jaloux — uczucie ludzkości nie pozwoliło nam z tego niezwykłego wypadku wyciągnąć tyle eksperymentalnych korzyści, ile wyciągnąć by się dało... Ten człowiek poszedł w kraj śmierci, pomiędzy umarłych. Co widział na tamtym świecie? Ażaby się tego dowiedzieć, trzeba było pytać... Ale stan widocznego przerażenia, w jakim się wskrzeszony nieboszczyk znajdował, słabość organu, którego rana nie miała jeszcze czasu się zbliznić — to wszystko nakazywało nam ze stanowiska lekarskiego ostrożność.

Dopiero po upływie kilka dni zdolaliśmy zdobyć pewne wieści o tamtym świecie, które zarówno mną jak i moim kolegą głęboko wzruszały!

— Bez wątpienia, panie i panowie, w tak wyjątkowych okolicznościach należy zachować pełną rezerwę w wysnuwaniu wniosków... Najlepiej ograniczyć się tylko do prostego stwierdzenia faktów...

— Sądzę, że nie będzie to dla państwa szczegółem mało interesującym, jeżeli dowiedzie się, że wskrzeszony ów człowiek był skłonny do sceptycyzmu, wyśmiewającym nasze prace i badania, uważającym spirytystów za wariatów... Obecnie po wskrzeszeniu — istota jego moralna uległa radykalnej metamorfozie... Pierwsze słowa, któreśmy posłyszeli z jego ust — to było oznajmienie, że widział umarłych...

W tej chwili dreszcz przebiegł całe audytorium. Z małych usteczek kilku pań wyrwał się okrzyk przerażenia... Rewelacje profesora widocznie wywierały silne wrażenie na kobietach...

— Tak jest, moje panie — mówił dalej Jaloux, nie zwracając się już wcale do panów — pierwsze słowa operowanego skreśliły nam obraz doliny, którą zamieszkuje, obraz taki, jakim go widział w śmierci... Umarli krążyli dokoła żywych, dusze grzechem skalane, skazane na to, by odbywać pokutę wśród rzeczy i osób niegdysiejszych, kochanych... duchy, uwiecznione jeszcze na ziemii materyjalnymi więzami, niezdolne wznieść się w sfery wyższe...

— Tak!... proszę pań! Ten nowy Łazarz pamiętał i powiedział: „Umarli żyją!”

Prelegent przerwał, zapewne po to, aby dać możność słuchaczom wyrażenia swej aprobaty... Ręczniki, obciążone eleganckimi rękawiczkami jęły entuzjastycznie bić brawo...

W tejże samej chwili w jednym z kątów wstąpił jakiś samowiedzianek.

Chuda, stara pannica, którą gwałtownie odpychano, cisnęła się naprzód, wulgiac, że ma coś ważnego do powiedzenia... Żąda więc, żeby ją dopuszczono do głosu!...

Zwolennicy profesora, sądząc, że to jakiś oponent chce podjąć dyskusję przeciw wywodom prelegenta, usiłowali wyrzucić ją za drzwi.

Stara panna bronila się rozpaczliwie. Profesor Jaloux był oburzony tem niesłownym zachowaniem się słuchaczki, a dr. Montier zapytał głośno surowym tonem:

— Co się tam stało?... O co chodzi? Wówczas dał się słyszeć ostry, donośny głos kobiecy:

— To ja, doktorze!... Maryja Helier!... Przybywam z Roseraiel... Widziałam panią Saint-Firmin... Duch się znowu ukazał...

— Proszę milczeć!... Mówię pani, że- by pani zamilkła!

— Ni!... ni!... nie mogę dłużej milczeć!... Umarli przemówili!... Powiedział że jego zamordował!

— Trzeba wyrzucić za drzwi tę starą wariatkę!... — rozkazał wyprowadzony z równowagi dr. Montier.

Gdyby go nie powstrzymało, rzuciłby na nią i zadusił!

Jeszcze tylko brakowało tej idyotki z jej duchami i stolikami wirującymi, a żeby zdystretytować i ośmiężyć całą operację, której powagę i tak podkopowały śmiałe fantazyje profesora Jaloux.

Albowiem dr. Montier, niezupełnie był zadowolony ze sposobu, w jaki jego kolega traktował sprawę wskrzeszenia:

— Przed wykładem rzekł do profesora: — Błagam pana, nie twierdź niczego na pewno, pozostań przy hipotezach!... Fakt operacji jest tak interesujący sam w sobie, że nie potrzeba wyciągać z niego niepokojących spirytystycznych wniosków. Ci, którzy są zwolennikami spirytyzmu, sami sobie zdobędą odpowiednie kontinzye, a przeciwnicy, jeżeli nie uwierzą, to przynajmniej będą zmuszeni zastanawiać się

Nie mogli atoli przeszkodzić profesorowi, aby ten nie wykorzystał podobnej okazji do nakreślenia pięknego obrazu królestwa umarłych.

Na szczęście Jaloux porzucił pierwotną decyzję przytoczenia faktu obecności ducha, który asystował przy operacji i opowiadał później o niej pani domku nad wodą.

Tegoby tylko brakowało!... Albowiem Jaloux uwierzył niezbicie w istnienie i nakazywanie się owego ducha. Wszak ten duch powtórzył żonie notaryusza słowa, które wypowiedział Montier, a mógł je słyszeć tylko Jaloux!...

Któż to jednak mógłby przysiąc, że tylko Jaloux te słowa słyszał!...

Czyż nie mogła ich pochwytać słuchem pani de la Bossière, a potem komkolwiek powtórzyć!...

A służba!... Jestem więcej niż prawdopodobnym, że służący podsłuchali pod drzwiami!...

— Ach ten Jaloux!... Mówcą jest niezrównanym, to prawda, ale naprawdę ciwiewiekim nauki ścisłej, to chyba ni!...

Montier uspokoił się nieco wtedy, kiedy się przekonał że panną Helier usunięto nietylko ze sali, ale i z gmachu, wobec czego zniknęła obawa rozgłoszenia szerokiej publiczności fantastycznych historii Roseraiel.

Doktor nie zauważył jednak, że równocześnie z przyniesieniem odejściem starej panny opróżniła się galeria... Reporterzy, znajdujący się tam, ulotnili się momentalnie.

(D. c. z.)

członków zarządu dzielnicy Bałuckiej N. P. R. w Klubie przy ul. Franciszkańskiej № 58. Sprawy ważne

Zebrań dziesiętników i delegatów kół fabrycznych dzielnicy Bałuckiej N. P. R.

W sobotę t. j. 22 lipca r. b. o g. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie dziesiętników i delegatów kół fabrycznych dzielnicy Bałuckiej w Klubie przy ulicy Franciszkańskiej 58. Sprawy ważne.

Spięcemu mężowi odcięta głowę siekierą.

W jednej z osad górniczych w Westfalji mieszkał w małym domku górnik Ruchowski wraz ze swą młodą żoną. Pobrali się oni przed kilku miesiącami dopiero, a Ruchowski wszedł w ów związek małżeński wbrew woli swych rodziców i krewnych, którzy sprzeciwiali się jego ożenianiu, kobieta bowiem, którą wybrał sobie na towarzyszkę życia pochodziła z obłąkanej dziedzicznej rodziny.

Wielu członków tej rodziny musiało zamknąć w sanatoriach nerwowych i domach dla obłąkanych. Babcia pani Ruchowskiej w przystępie szaleństwa popodcinała sobie żyły.

Wszystkie te jednak szczegóły nie przerażały młodego a zakochanego górnika, a chociaż już w okresie narzeczeństwa zauważył niejednokrotnie, że ukochana jego wpadała to w stany melancholji, to znów na odmianę w nie normalne podniecenie i wesołość, nie brał jednak tej rzeczy zbyt tragicznie i mimo wszystko... ożenił się.

Przed paru dniami dwaj koledzy Ruchowskiego idąc do kopalni wstąpili po drodze po swego druha, lecz ze zdumieniem zastali mały jego domek szczelnie zamknięty, okiennice pospuszczane. W mniemanu, że Ruchowski zasnął, zaczęli pukać mocno do jego drzwi, nie dostali jednak żadnej odpowiedzi. W międzyczasie nadeszli inni górnicy i wszyscy uradzili razem, że „coś się musiało stać złego” wobec czego należało drzwi otworzyć siłą. Tak też zrobili.

Z ciemnego wnętrza domku rozległo się wówczas jakieś nieludzkie wycie, a na otwierających okiennice górników rzuciła się nagle pani Ruchow-

ska, prawie zupełnie naga, z wielką zakrwawioną siekierą w ręce.

Z trudem zdolali górnicy wyrwać brat z dłoni szalonej i skrzepować ją, potem weszli do pokoju sypialnego, gdzie oczom ich przedstawił się okropny widok. Na łóżku załamem krwią leżał Ruchowski martwy; odcięta jego głowa spoczywała na ziemi obok łóżka, a tułów zmarłego wskazywał liczne ślady obrażeń.

Kobieta, której atak szaleństwa doszedł do najwyższego napięcia, odpowiadała na wszystkie zadawane jej pytania zwierzęcem wprost wyciem. Obląkana odcięła swemu mężowi głowę prawdopodobnie podczas snu.

Po rozejściu się wiadomości o potwornej zbrodni ludność miejscowa, w przystępie najwyższego oburzenia i podniecenia chciała zynchować obląkaną, i dopiero na skutek energicznej interwencji policji odstąpiła od swego zamiaru.

Związana sznurami obląkana odstawiono do osobnej celi w miejscowym więzieniu.

Robotnicy popierają cie pismo „Praca“.

Cedola Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 19. 7. 1922 r.

W placeniu żądaniu

Dolary St. Z. gotówka	5680.—	5690.—
czeki	5680.—	5700.—
Franki belg. czeki	445.—	447.—
Franki fr. gotówka	475.—	478.—
czeki	470.—	480.—
F. angielskie gotówka	25250.—	25810.—
czeki	25300.—	25400.—
Korony austr. „	15.—	16.—
Korony czeskie gotówka	130.—	132.—
czeki	132.—	134.—
Marki niem. gotówka	12 40	12.60
Marki niem. czeki	12 30	12.60
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi	—	200.—
4 i pół	—	190.—
6 proc. Obligacje m. Łodzi	—	87.—
Miljonówki	—	1560.—

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolary	5680
Marki niem.	12.40
Franki franc.	475.—
Fun. sterlingi	25.000

Ogród Ogniska Załogowego, Przejazd 1

Dziś i codziennie koncertuje

SYMFONICZNA ORKIESTRA

18 pułku piechoty ze Skierniewic pod batwą p. L. Goldenberga.

Orkiestra, o wysokim poziomie, zadowolony swym bogatym repertuarem najwybredniejszych słuchaczy.

Obficie zaopatrzone bufet przyjemny spędzenie czasu. — Foczątek o godz. 7-ej wierz. Wejście od 200 do 50 mk.

Nowość!

Ferd. BOHMA & Co.

we WŁOCŁAWKU

KAWA zbożowa wyborowego gatunku z gwarantowaną zawartością 40 proc. jęczmienia, 40 proc. żyta i 20 proc. cykorji — dla spożywców 175 marek za tunt.

Poleca Skład fabryczny: **Dom Handlowo-Przemysłowy EDMUND BAGDAŃSKI, Łódź, Dziewina 32.**

Żądać wszędzie!

! Dla Pań, Panów i dzieci!

W wielkim wyborze nowości sezonowe: najmodniejsze wełny: kamgarny, bostony, szewloty, sztrajchgarny, półwełny, alpagi, woale, satyny, etaminy, zefiry, płótna, półpłótna, madapolamy, obrusy, serwetki, kapy, firanki, chustki, trykotarże, pończochy, rękawiczki, galanterje, krawaty, bielizna, obuwie.

KONFEKCJA: wielki wybór palt, kostjumów, ubrań. Towary w dobrych gatunkach. Ceny najprzystępniejszej! Poleca Chrześcijański JARMARK ŁÓDZKI* Piotrkowska 44, II-o piętro. *W czasie obrotu magazynu otwartego. UWAGA! Ze sklepem na parterze nie mamy nic wspólnego

Dr. Tadeusz Skibiński

Akuszerka i choroby kobiece przyjmuje 5 — 6 p. p. PIOTRKOWSKA 175.

Dr. med. LEYBERG

Krótko 5, tel. 773 powrót. Chor. skóry, wener. i dróg moczopętelowych. Godz. przyjęć: 12—2 i 5—7.

Kupuję

1 piątę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zegry sztuczne, dywany i futra

N. WARSZAWSKI Piotrkowska 9.

Fabryka pończoch

ul. Gdańska Nr. 57, poszukuje zdolnych robotników oraz szwaczek, do cieniok pończoch, — tylko pierwszorzędne siły.

Baczność!

Majątki ziemskie każdej wielkości, różne przedsiębiorstwa przemysłowe, kamienice z ogrodami i handlami, przedsiębiorstwa fabryczne, mam zawsze w wielkim wyborze do sprzedania.

Kupującym zwracam uwagę, że wszelkie gospodarstwa przemysłowe, są tylko prywatne, a nie państwowe.

Proszę zatem, po przybyciu nie dać się uwieść różnym pokątnym agentom, czyhającym w czasie podróży i na dworcach, lecz udać się wprost do najstarszego urzędowo-zatwierdzonego biura Komisowo-pośredniczego

B MAŁOLEPSZY Pleszew (Wielkopolska) Poznańska 43.

Daję na raty!

wszelką garderobę męską i damską, również rozmaite towary tościowe, bieliznę i t. p. „OSZCZĘDNOŚĆ” Łódź, Wólczańska 43, front, I-sze piętro. UWAGA! Przyjmuje wszelkie obśzalunki i wykonuje podług najnowszych fasonów.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złotem. Zegary, zegarki, pierścienie, kolczyki — najtaniej kupić można

Brzezińska 10, JAN PLACEK, Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzących.

Daję na raty!

wyłącznie garderobę damską, jak: palta, kostjumy, ubiory dziecięce etc., gotowe i na obśzalunki.

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH

A. Berger, ul. Południowa № 6.

ESTA,

NIEZAWODNA PASTA NA NAGMIOTKI

wyrobu

E. SOKALSKIEGO

— APTEKARZA W ŁĘTACH. —

Do nabycia w aptece Jul. Łopatki w Łodzi ul. Aleksandr. 80

Skrzypce, Gitary, Mandoliny, Instrumenty dęte oraz gramofony reperuje najlepiej i najtaniej ALFRED LESSIG, Nawrot № 22.

Największe specjalne warsztaty dla instrumentów dętych. Oprawianie smyczków najlepszym angielskim włosom.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

RESTAURACJA I OGRÓD

pod **„Białym Niedźwiedziem“**

Właściciel **WŁADYSŁAW PASTUSZAK**

Hilinskiego № 118.

wydaje smaczne obiady, kolacje po cenach nominalnych! Bufet zaopatrzone stale w wielki wybór trunków i zakąsek.

Ogród wieczorem oświetlony.

Zakład Kuśnierski

H. Wasserman

42. Piotrkowska 42.

Wykonuje wszelkie roboty, futrzana damskie, oraz modę po cenach konkurencyjnych!

Wszelkie zlecenia wykonuje się akuracie!

UWAGA! Ma adres: 42. Piotrkowska 42.

Baczność

Żydzi!!!

najtaniej kupić można suknie, spódniczki, bluzki, palta, kostjumy z różnych towarów tylko w

Chrześcijańskim Domu ubiorów damskich

A. CABANEK

ul. Napiórkowskiego № 49 (dawna St. Zarzewska)

filja Piotrkowska 275.

Zakupy ogromne przez **Chrześcijańskich** robotników, świadczą najwymownie o cenach wyjątkowo niskich! Spieszcie i przekonajcie się o solidności wykonania i uprzejmem załatwieniu kupujących!

Nowość Ważne dla Sz. Pań! Nowość!

Chcąc ładnie i podług ostatniej mody się ubierać nie wydawając dużo pieniędzy Sz. Panie mogą to uczynić przekonawszy się w Pracowni Okryć damskich

A. BEROER, ul. Południowa Nr. 6,

DAJE NA RATY!

gdzie się wyłącznie garderobę damską jak: palta, kostjumy, ubiory dziecięce etc., gotowe i na obśzalunki.

Wszędzie największe powodzenie!

„Romans córki galganiarki”

Wspaniały dramat w 6 aktach z dziejów kobiecego-serca. W roli głównej **Marja Zelenka.**

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolna Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.
Dzisiaj i dni następujących.

SAN-HO-WEI (Wszeczpoleźny związek Chłóczyków)

W rolach głównych: **AUD EGEDE NISSEN** i **NIEN TSO LING**

AKTA: I. W palarni opium Singapore. II. Chłósyk i europejka. III. Uoleśka w noc poślubną. IV. Bunt Chłósyków na okręcie. V. Między systemem i Amierotą. VI. Zemsta Li-Tait-Songa.

Ences dzieje się na granicy dwóch światów, w mieście, którego nikt omlnąć nie może ani ludźle, ani okręty, dające z Zachodu na Wschód, a światła białej rasy do światła rasy żółtej — królowej portów wschodnich — Singapore.

Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 6 p.p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE”

Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi. Sensacja.

„KROL PARYZA”

Wspaniały dramat awanturniczy w 6 aktach z ulubieńcem publiczności **Bruno Kastnerem** w roli głównej.

1) Kradzież 200.000. 2) Szalony pościg. 3) Księżna i jej córka. 4) Wizyta nocna. 5) Fatalny list. 6) Cel szajki osiągnięty.

Teatr Letni

SCALA

w ogrodzie.
Cegielniana 16.

W razie niepogody przedstawienia w teatrze zimowym.

Odzienne od 16 do 22 lipca. Program № 9.

Katarzyna Masłowa primadonna kijowskiej operetki.	Jaśkowski polski humorysta.	Krasnopolska pianistka.	Miss
Lala Najmłodsza w świecie treasure-ryni 16 syberyjskich psów.	Sankarzewscy Duet śpiewno-laneczny.	Dolli Molli Duet ekscentryczny.	Wentery Scena z życia pa. ryckiego apaszy.
Remisławscy światowy duet taneczny.	Stanisławscy z nowym repertuarem.	Felini Koniuszyńska z nowym repertuarem.	Kington „Cow-boy”.
Roberts Komiczny akt muzyczny.	Czwanowa śpiewaczka operowa.		

Początek koncertu o g. 8 w., przedstaw. o g. 9 wiecz.

Dr. med.
Henryk BERGSON
POWRÓCIŁ.
Akuszerja i choroby kobiece
DZIELNA № 6.
Przyjmuje od 8 do 6-ej.

Dr. med.
Edmund EKKERT
ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-9 p. p.

Dr. **SZUMACHER**
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj. 6-7, w niedz. święta od 11-1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Dr. **Zygmunt Ługowski**
Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 6-7 p. p.

Powozy, bryczki, karetki 2-u osobowe, wolanty, bryki towarowe, rolwagi, resorki, homonta angielskie, szory i wozy, sprzedaje
Kilińskiego № 28.

Kupuję
i placę najlepiej za brylanty, dyamenty, perły, stare złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję i stare zęby
A. HERSZKORN,
Cegielniana № 37,
róg Piotrkowskiej.
Sklep frontowy. 1639

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 6 po poł.

Dr. **S. Szulc**
Piotrkowska № 14.
Choroby weneryczne, skórne, włosów i moczopłciowe.
Przyjmuje: od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 i pół.

Dr. **L. PRYBULSKI**
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 1-21 6-8 od 4-5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

LEKARZ DENTYSTA
M. Szatensztajn-Perelmutrowa
wznowiła przyjęcia
Cegielniana 15.

kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różno zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

Pierwszorzędny
KRAWIEC DAMSKI
wykonuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając taki lokal, szycie po bardzo niskiej cenie. Półta od 1200 mk, Kostjumy od 1500 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-59

D. E. LISZCZOWSKI
Gdańska (Długa) 87.
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
Choroby dzieci i wewnętrzne, godziny przyjęć od 6 do 7.

Dr. **Dutkiewicz**
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9-11 i od 4-7

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godz. przyj. od 10 - 2 i od 4 - 7, prócz niedziel.

II-gie piętro, front
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie gorseciarstwa wchodzące!!
Uwaga: na II-gie piętro.

Meble!!!
różne sprzedają oraz przyjmują wszelkie obstalunki wchodzące w zakres stolarstwa. Prosimy o zwrócenie baczeń uwagi, że uczucie piękna i użyteczności w połączeniu z przystępnymi cenami, zapewni osobom.

Agenci ustosunkowani, solt-dni do zbierania ogłoszeń dla poważnego wydawnictwa poszukiwani. Zgłaszać się od 9 do 10 rano, Trzcina 1, Radziwiłł 6. 1834-8

Dr. **E. SONENBERG**
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12-1 i 4-6).

Dr. med. **BRAUN**
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10-1, 6-8, pane 4-8
Południowa 23.

Dr. **CHYLEWSKI**
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerja
Przyjmuje od 9-10 i 6-7.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowo i używane polski sklep ubrań **R. KEMPNY,** ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

SIEMNIEWICZA 59,
oficyna, drugie wejście
drugie piętro, miesz. 28.

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. Placę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna № 19.

Dr. **B. ROBINZON**
choroby wewnętrzne i dzieci
przyjmuje od godz. 6-7 p. p.
ul. NOWOMIEJSKA № 23.

Dr. med. **Adolf Engel**
choroby kobiece i akuszerja
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.
Przyjmuje od 6 do 7.

Doktor Medyc.
H. LUBICZ
Piotrkowska Nr. 28.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Leczenie 2-3-letnim stanoem górnikiem.
Od 11-1 i 6-8. Pane 4-5

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łózka, krzesła wiedejskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski 1678

KUPUJĘ:
meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Placę najlepiej! Wajnselch, Benedykta 19. cod. Cieslak Władysław zgubił kartę powołania, wydana przez P. K. U. 1067 miasto. 1867-3

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do szycia, koldry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. Placę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna № 19.

T. Wysocki
ul. Wschodnia 51.
NAJNOWSZE METODY
Ochronne leczenie psów rągowych przed nosacianą oraz osłabienie innych domowych zwierząt.
Godz. przyj. 6-10 i 6-9

Dentysta
Jakób KARMAZYN
POWRÓCIŁ
Południowa Nr. 2.
Przyjmuje 9-1 i 3-7 pop.

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 6 i pół - 7 p. p. Niedziela od 10-12
Urolog
choroby nerw, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Ceny konkurencyjne!
W. PRZĘDZIECKI
Piotrkowska № 108.

A. A. A. Kupuję
meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Placę najlepiej! Wajnselch, Benedykta 19. cod. Cieslak Władysław zgubił kartę powołania, wydana przez P. K. U. 1067 miasto. 1867-3

Pracownia obuwi
J. Piotrkowskiego, Złotowska № 7.
Poleca wszelkiego rodzaju i gatunku obuwie własnego wyrobu. Ceny przystępne. Przyjmuje się wszelkie obstalunki. 1821-14